GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 217. — We Wtorek dnia 17. Września 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Września.

Wyjechał stąd: JO. Xiążę Wilhelm Radziwiłł do Cieplic.

Wiadomość Telegraficzna,

doszła do Berlina dnia 12. Września o godz. 2. 55 minut z południa.

Magdeburg, dnia 12. Września.

N. Pan odprawił dzisiaj w towarzystwie Xiążąt Królewskich, Xięcia Cambridge i Xięcia Brunświckiego i licznéj świty Generałów, przegląd 4go korpusu armii.

Korpus armii przed obozem pod Magdeburgiem stał uszykowany na wielką paradę. N. Pan przybywszy o godzinie 10. na prawe skrzydło, jechał stokrotnemi okrzykami żołnierzy „Hurrah“ pozdrawiany, wzdłuż frontu aż do lewego skrzydła. Potém nastąpiło defilowanie, a wojsko w obecności N. Króla wróciło do obozu.

N. Pan raczył z stanu i postawy wojsk Najwyższe Swe wynurzyć zadowolenie.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 9. Września.

Senat Krakowski ogłosił, że nowy Statut dla Uniwersytetu Jagiellońskiego przez wysoką Kommissyą reorganizacyjną ułożonym, a P. Hibner Referendarz Królestwa Polskiego, do sprawowania zastępczo obowiązków Kommissarza rządowego przy Instytutach naukowych w kraju Krakowskim, powołanym został. — Na Sejmie Krakowskim dn. 23. z. m. podano następujące projekta: Wsparcie z skarbu publicznego domowi ogólnego schronienia ubogich. Fundusz na upiększenie gmachu zwanego Sukiennice. Fundusz z podniesienia opłaty w szlachtuzie generalnym Krakowa, na budowę kanałów prywatnych. Podzielenie opłaty wypływającéj z rekwizycyi przez wojska rossyjskie poczynionéj, między wszystkich mieszkańców. Dnia 26., podano projekta, kto i w jakim stósunku ma się przykładać do budowy i utrzymania kościołów parafialnych. O pomnożeniu funduszu kościoła S. Wojciecha w rynku Krakowa. Budżet na 3 lata, i inne ekonomiczne. — Zgromadzenie reprezentantów przesłało JW. Wielogłowskiemu Prezesowi Senatu, adres z wynurzeniem uczuć wdzięczności.

Z dnia 10. Września.

Banda uzbrojonych burzycieli, na dn. 22. Kwietnia (3. Maja) r. b. wtargnąwszy z zagranicy pod przewództwem Faustyna Sulimirskiego i Leopolda Potockiego w wdztwo Kaliskie, obwód Wieluński, do miasta Szadka, ubiła dwóch bezbronnych żołnierzy rossyjskich i na prędce zdołała schronić się w lasach. — Przy ściganiu pomienionéj bandy, schwytanych z bronią w ręku Felixa Bugajskiego i Sylwestra Racieńskiego oddano pod Sąd wojenny, skutkiem którego skazani na śmierć, w dniu 7. (19.) z. m. Sierpnia, o godzinie 8. zrana rozstrzelani zostali na miejscu popełnionéj zbrodni, w mieście Szadku, w obec mnóstwa z okolic zebranego ludu.

A u s t r y a.

Z nad granicy Czeskiéj, d. 6. Wrześ.

W tych dniach spodziewano się dwóch Monarchów w Münchengrätz, na zamku Hrabiów Waldstein w obwodzie Bunclawskim, niedaleko granicy Szląskiéj. W każdym razie Cesarz Franciszek już w ciągu tego tygodnia wyjedzie z Pragi, gdzie początkowo aż do d. 9. zabawić był postanowił; miasto Praga spuszczając się na to, zamyślało jeszcze dać kilka festynów np. wielki bal dla dzieci. — Skoro o przyjeździe Cesarza Mikołaja pewne doszło doniesienie, wyjechał Nadburgrabia Hr. Choteck do Münchengrätz, aby oglądać pokoje i meble, czyby stosowne były na przyjęcie tak znamienitych gości. Jest w Münchengrätz wielki zamek i obok niego pałac myśliwski, obejmujący przeszło 50 pokojów. Batalion strzelców, konsystujący w Giczynie, na służbę tam został komenderowany. Prócz tego nie będzie tam żadnego wojska. Rozumieją powszechnie, że zjazd Monarchów tylko 2 albo 3 dni trwać będzie. Po upłynieniu tych uda się Cesarz Franciszek najbliższą drogą przez Josephstadt, Brün i przez Morawią do Wiednia, pominąwszy nawet fortecę Ołomuniec. Wiele ekwipażów, które podróż do wód odbywały, udały się już przez Cieplice i Leitmeritz do Münchengrätz.

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 1. Września.

Adres do wysokiéj Kommissyi nadzwyczajnéj przez 3 Najjaśniejsze opiekuńcze Dwory, do reorganizacyi kraju W. M. Krakowa i jego okręgu delegowanéj, od zgromadzenia reprezentantów W. M. Krakowa i jego okręgu. „Reprezentanci gmin wolnego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu, stósownie do Ustawy konstytucyjnéj, od 3 Najjaśniejszych opiekuńczych Dworów nadanéj, zebrani, po niejakiéj w używaniu praw politycznych przerwie, dziś nanowo dawnemi udarowani swobody, około dobra kraju naradzać się rozpoczynając, najmocniejszego doznali w sercach swoich uczucia, za tak wspaniałe i wielkomyślne dzieło 3 Najjaśniejszych opiekuńczych Dworów. Nieodrodne starych Polaków plemie, naśladując ich w niezachwianéj wierności ku Monarchom swoim, spieszymy dzisiaj Tym, których nam Opatrzność dała, Najjaśniejszym Protektorom oświadczyć niewygasłą wdzięczność. Temi przeto pobudkami powodowana Izba reprezentantów, w pierwszych zaraz chwilach ustalenia prawego obrad swoich, za najsłodszą sobie poczytuje powinność, zostać tłómaczem powszechnych uczuć mieszkańców kraju; a spiesząc z oświadczeniem tych JJWW. pełnomocnym i nadzwyczajnym Kommissarzom 3 opiekuńczych Dworów, zanosi oraz usilną prośbę, aby uczucia te razem z najgłębszém uszanowaniem, do stóp tronu Najjaśniejszych Monarchów przenieść raczyli." — Dano w Krakowie na posiedzeniu Sejmu W. M. Krakowa i jego okręgu, dnia 23. Sierpnia 1833. r. — (podp.) Mieroszewski, Prezyd.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 27. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — O wyjeździe J. K. M. Xiężnéj Berry nie ma jeszcze w publiczności pewnych doniesień. Słychać, że się chce dopiero doczekać odpowiedzi Pana de la Ferronays. Mówią albowiem powszechnie, że się Panu Chateaubriand nie udało, pojednać Xiężnę na nowo z rodziną Karola X., którym to interesem obecnie Pan de Ferronays się trudni. Xiężna odwiedziła wczoraj Ojca ś. a dawniéj już złożyli jéj swe uszanowanie Kardynał-Sekretarz Stanu spraw zewnętrznych, Gobernadore Rzymu i inni Kardynałowie. Ponieważ w niedzielę w tutejszym kościele narodowo-francuzkim San Luigi de' Francesi obchodzono uroczystość S. Ludwika, udała się tamże Xiężna Berry na nabożeństwo; wieczorem zaś zwiedziła fajerwerki (fuochetti) zapalane tu podczas lata co niedziela w Mauzoleum Augusta, gdzie się zwykle beau monde Rzymu zgromadza.

S z w a j c a r y a.

Z nad jeziora Genewskiego, dnia 30. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Wiadomości z Sabaudyi i Piemontu w tém się zgadzają, że od chwili wybuchu zamięszek w Szwajcaryi wzburzenie

w Piemoncie powtórnie się rozszerzyło i groźny przybrało charakter, mianowicie w Turynie.

Xiążę Karól Brunświcki z awanturniczemi zamiarami swemi krząta się obecnie w kantonie Graubünden.

Z Aarau, dnia 3. Września.

Wedle listów prywatnych z Schwyz, Gersau i Küssnacht przyjęło zasady nowéj organizacyi gmin obwodowych (Bezirksgemeinden) dnia 1. m. b. jednozgodnie; mianowano oraz Radzców organizujących; są oni powiększéj części mężami umiarkowanymi, światłymi albo Liberalistami. Obwód Küssnacht wynurzył życzenie, aby jak najrychléj przystąpiono do ułożenia organizacyi uchwalonéj; Schwyz życzył sobie, aby w miejsce gmin obwodowych znowu gminy krajowe (Landsgemeinden) zaprowadzono.

Z Bazylei, dnia 1. Września.

Onegdaj ukazało się około 5000 wojska francuzkiego nad granicą naszą.

Z Kostancyi, d. 31. Sierpnia.

Wiadomości z ust pewnych pochodzące głoszą, że położenie Polaków w Kantonie Bern najnędzniejsze i istotnie opłakania godne.

Z Waadt, dnia 31. Sierpnia.

D. 29. m. b. zgromadzenie Momierów w Vevey stało się powodem do zaburzeń. Pleban wyrzucał dziewczynie jednej, że udział miewała w hulance winiarzy. Dnia 29. Sierpnia wieczorem o godzinie 6. spiknęło się wielu ludzi przed domem, gdzie owo zgromadzenie się odbywało, i nie wpuszczało nikogo, O godzinie 7. przybył pleban Rochat, zgromadzeniu temu przewodniczący. Chciano go przytrzymać, zemknął jednak do domu — tłum za nim w pogoń się puścił. Sędziego pokoju nie słuchano, czterech strzelców krajowych (Landjäger) spokojności przywrócić nie zdołało, sam Ober-Amtmann swego nie dokazał. Krzyczano: „Precz z Momierami, wydajcie nam Rochata!“ Ober-Amtmann udawszy się do domu, gdzie pleban się ukrywał, dał mu kilka strzelców i porządnych ludzi na zasłonę i kazał mu czém prędzéj wychodzić z miasta. Pospólstwo przeprowadzało go z przeraźliwym rykiem. Na moście nad Vevaisą zgiełk i ciżba tak się zwiększyły, że strzelcy i towarzyszący duchownemu mężowie zniewoleni byli uciec się do oberzy pod Orłem. Przyniesiono drabiny, szturmowano do domu, powybijano okna; dość trzeba było wydać Pana Rochat. Zmuszono go oknem wyleść po drabinie a gdyby kilku silnych i rozsądnych ludzi za nim się nie było ujęło, zostałby niemylnie zamordowany; ci go jednak szczęśliwie przeprowadzili do Corseaux, dokąd w nędznym stanie przybył. Jeszcze w nocy rada stanu zgromadziwszy się, wysłała wojska do Vevey i wydała publiczną odezwę.

W gazecie Frankfurtskiéj Ober-Post-Amts-Zeit. czytamy następujące pismo z nad granicy zachodniéj Szwajcaryi pod dn. 2. Września. „Bazyleja z powodu ostatnich wypadków stała się przedmiotem rozmów powszechności i osięgła niejaką sławę w Europie. Uwagi godną okolicznością, zasługującą na dokładne zgłębienie pierwiastkowych pobudek, jest to faktum, że w stósunku mało się tylko takich znalazło, co poznali, że sprawiedliwość na stronie miasta Bazylei, lubo nierównie większa część Europy ono potępia i obwinia. Jedyną przyczynę téj niechęci ku Bazylei znajdują niektórzy w oczernieniu i kłamstwach, rozsiewanych umyślnie przez liberalną prassę przeciw temu miastu. Być może, że przypuszczenie to poniekąd prawdziwe, bo tyle pewna, że nigdy i nigdzie tak złośliwe i bezzasadne wieści i oszczerstwa w pewnym zamiarze nie rozgłaszano, jak właśnie przeciw Bazylejczykom i nigdy z większą nie postępowano systematycznością, aby dobrą opinią o przeciwniku w oczach świata przez płonne zarzuty zniweczyć, jak właśnie w sprawach Bazylejskich; udało się to też nieprzyjaciołom miasta tak wybornie, że od jednego końca Europy do drugiego gazety jedna z drugiéj kłamstwa każdego rodzaju wybierały, aby tylko upośledzić miasto. Wszakże przyczyny ogólnéj nienawiści, któréj Bazyleja doznaje, nie wypada jedynie w tu wspomnionéj szukać okoliczności. Bazyleja bowiem istotnie jak od najdawniejszych czasów nie lubiona, ani w Szwajcaryi, ani za granicą, a wstręt ten i to zniechęcenie wielu okolicznościom przypisywać trzeba. Nasamprzód ma Bazyleja to szczęście, albo nieszczęście, że jest bogatą, a bogactwa w całym świecie natrafiają na zazdrośników swoich; prócz tego odznaczają się Bazylejczykowie, lubo inaczéj piękne przymioty ich zdobią, przez niejaką rubaszność i brak delikatności ku cudzoziemcom; unosili się czasem dumą nieposkromioną, wyłączali się z egoizmu od wszystkiego, co nie było bazylejskiém, spoglądali z pychą na resztę Szwajcarów — dość każdy cudzoziemiec był w oczach ich tém, czém barbarzyniec w oczach starodawnych Greków. Taki sposób myślenia musiał ich o niesławę przyprawić. Jeśli zatém Bazylei idzie o to, aby pozyskać lepszą dla siebie opinią ze-

wnątrz równie jak wewnątrz kraju, powinna przedewszystkiém we względzie towarzyskim z gruntu się odmienić, wyzuć się z swojéj niepohamowanéj dumy, przyjąć obyczaje łagodniejsze, stać się przystępniejszą i przekonać się o przewrotności zdania swego, jakoby ona tylko była doskonałości wzorem, który najwyższego już doszedł szczebla. Wszakże chcąc oddać sprawiedliwość prawdzie i Bazylejczykom, wyznać wypada, iż im nie zbywa na mężach, czujących i poznawających się na tém, że miasto ich takowego umysłowego przeistoczenia, takowego towarzyskiego przetworzenia potrzebuje, którzy przeto wszelkiego dołożą starania, aby doprowadzić obywateli swoich do upragnionego celu. Prawda, że się przy takiéj moralnéj rewolucyi bez narzekań i oporu nie obejdzie.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 4. Września.

Cholera sroży się z ponowioną zaciętością w okolicy naszéj. We wsi Jette, niedaleko Bruxelli, wiele porywa ofiar; w jednym domu pięć osób na nię umarło.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 5. Września.

Monitor zamyka dalsze doniesienia o pobycie Króla w Cherburgu. Dnia 2. m. b. Najjaśniejszy Pan wsiadłszy na koń, odprawił w towarzystwie Marszałków Soult i Gérard, oraz Ministra marynarki i dwóch synow swoich, przegląd 5000 gwardyi narodowéj i wojska liniowego, rozstawionego wzdłuż Portu. Królowa i rodzina królewska postępowały za nim w otwartych pojazdach. Wszystkie okręty banderami były przyozdobione, a nadrzecza pełne ludzi aż do natłoku. Przeszło 30,000 obcych gości snuło się po ulicach Cherburga, chcących się przypatrywać rewii. Król przejechawszy wzdłuż frontu zajął z rodziną dostojną miejsce pod pawilonem, wystawionym na pontonie w środku portu, poczém wojska wśród okrzyków: „Niech żyje Król! Niech żyje rodzina królewska!" przed N. Panem defilowały. Po skończonym przeglądzie udali się Królestwo Jchmość do portu wojennego, oglądali warsztaty, zwiedzili pokład budującego się okrętu liniowego „Friedland" o 120 działach, jako też spuszczony onegdaj z warsztatów okręt liniowy „Jowisz", wstąpili do biur marynarki i udali się potém na bacikach na pokład statku parowego „Sphinx", celem uczynienia małéj przejażdżki na morzu. Eskadra na przystani stojąca z rozpiętemi banderami salutowała. Piękna pogoda sprzyjała téj przejażdżce, która przeszło 3 godziny trwała. Malarz marynarki Gudin skreślił na prędce rysy obrazu, mającego przedstawiać tę zachwycającą scenę. Zasłużonym dowódzcom okrętów „Sphinx" i „Luxor", na pokładzie których jest obelisk egipski i który Państwo Najjaśniejsi także zwiedzili, oświadczył Król sam, że ich mianuje Kapitanami korwety. O godzinie 7. wrócili Krolestwo Jchmć do pałacu Prefekta marynarki. — W przypisku pod dn. 3. m. b. o 10téj godzinie donoszą, że Król postanowił wyjść pod żagle, aby być świadkiem operacyi morskich eskadry. Niebo było pochmurne, ale majtkowie spodziewali się, że się przed 12tą godziną wypogodzi.

Monitor dzisiejszy zamyka postanowienie Królewskie, wedle którego w skutek wniosku Generalnego Intendenta listy cywilnéj, Hr. Montalivet, zamek Wersalski zostaje zamieniony na muzeum dla historycznych dzieł sztuki i pomników sławy narodowéj.

Hr. Pozzo di Borgo wysłał dzisiaj sztafetami depesze do Wiednia, Petersburga i Madrytu.

Pan Chateaubriand wyjechał do Rzymu, zapewne aby się tam zjechać z Xiężną Berry.

Z dnia 6. Września.

Dnia 3. m. b. o godzinie 11. przed południem N. Pan z orszakiem swoim wsiadłszy na pokład statku parowego „Sphinx" wyjechał na morze i oglądał nasamprzód fregatę „Atalante", gdzie go Kontre-Admirał eskadry Mackau przyjmował. Król chciał jeszcze inne zwiedzić okręty i przypatrzyć się ich obrotom, ale niepogoda i burze tak się tymczasem srożyć zaczęły, że manewry nastąpić nie mogły. Przeto też Król tylko jeszcze zwiedził Yacht angielski Lorda Yarborough, ktoremu tabakierkę kosztowną z brylantami w darze ofiarować raczył. Po kilku obrotach Yachtów, N. Państwo wrócili na ląd do miasta. Nastąpił obiad na 100 osob. — Wieczorem damy angielskie Królowéj przedstawione zostały a w tak nazwanych kąpielach dany był bal, który N. Państwo obecnością swoją zaszczycić raczyli.

Donoszą z Tulonu, iż okręt liniowy „Nestor" i fregata „Dido" popłynęły (jak słychać) do Tagu.

Gdy w teatrze w Vannes ogłoszono wiadomość o aresztowaniu przywodzcy Szuanów, Mandart, śpiewano z radości. W ostatnich 10 dniach przyprowadzono tam 12 Szuanów do więzienia.

Z dnia 7. Września.

Wedle listów prywatnych dzisiaj tu nadeszłych, znajomy Hrabia polski, Czapski, który jako ochotnik służył w wojsku Dom Pedra, zginął pod murami miasta Porto w ostatniéj utarczce z Miguelistami.

Stósownie do ostatnich wiadomości z Cherburga, N. Pan zamyślał dnia 4. wyjść pod żagle, końcem oglądania zewnętrznych fortyfikacyi i przypatrzenia się manewrom morskim eskadry na tutejszéj przystani stojącéj; wszakże wiatr wiał tak gwałtownie z północy, iż trzeba było zamiaru tego odstąpić; co większa, nawet Yachty angielskie musiały czémprędzéj szukać schronienia wewnątrz portu. — Krol więc o godzinie 2giéj wsiadłszy na koń oglądał przejeżdżając się twierdzę Querquèville i szpital marynarki. Stamtąd udał się N. Pan do koszar wojska liniowego, skąd dopiero o godzinie 7. wrócił do gmachu Prefektury. Nazajutrz wyjedzie N. Pan do Bayeux.

Stowarzyszenia i koalicye między robotnikami trwające ciągle wzbudzają obecnie obawę. Policya dzień i noc się krzątając aresztuje mnóstwo ludzi.

Z dnia 8. Września.

(*Najnowsze wiadomości*) — Królowa Donna Marya i Xiężna Braganca udawszy się dnia 6. m. b. wieczorem z orszakiem swoim na pokład statku parowego „Soho“ wyszły nazajutrz o godzinie 2½ zrana pod żagle, udając się do Anglii.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Września.

Z Brazylii nadeszły tu gazety aż do d. 14. Lipca. Zawierają one doniesienia wydziału, ustanowionego, końcem zbadania aktów doręczonych Izbie Deputowanych, ze strony rządu względem zamiarów przywrócenia na tron Dom Pedra I. Po długich obradach zgodziła się Izba Deputowanych na wydanie postanowienia, oświadczającego, że Izba gotowa wszelkiéj rządowi udzielić pomocy, aby ocalić kraj od hańby restauracyi Dom Pedra I. na tron Brazylii. Następnie naradzano się nad projektem do prawa, na mocy którego Xięciu Braganca przystęp do granic brazylijskich na zawsze ma być zabroniony; gdyby zaś noga jego miała postać w Brazylii, tedy za nieprzyjaciela i gwałtownego natrętnika ma być poczytywany. — Minister sprawiedliwości przełożył także Izbie projekt do prawa, mający na celu lepszą organizacyą gwardyi narodowéj. Listy prywatne z Rio Janejro brzmią bardzo pomyślnie; spokojność panowała w kraju a zarobkowość pocieszające czyniła postępy.

Z dnia 6. Września.

Z Portugalii jeszcze nie ma nowszych wiadomości; wszakże czekamy co chwila skuneru „Pike“, którego przybycie z Lizbony zapewne tylko z przyczyny burz morskich zostało opóźnione. Donny Maryi oczekują w Portsmouth dzisiaj albo jutro, gdzie z wszystkiemi honorami, należącemi się głowom ukoronowanym, przyjętą zostanie. W Portsmouth w miejsce Pana Soltan, Pan Fox Wice-Konsulem dla Donny Maryi mianowany został.

Rozmaite wiadomości.

Z Krakowa. — Nakładem księgarza tutejszego Józefa Czecha wyszło w 12stce trzecie wydanie pięknego poematu Franciszka Wężyka: „Okolice Krakowa.“ W drukarni St. Gieszkowskiego opuściło niedawno prassę małe dziełko pod tytułem „Wojna grammatyczna wyrazów łacińskich“, przerobiona według myśli Jakóba Pontany i do użytku młodzieży zastósowana. O dziełku tém daje następujące zdanie Godzienna Gazeta Krakowska z d. 13. Lipca: „Lubo to dzieło tchnie duchem Marsa, wszelako można być pewnym, że głowy nie zamąci, początków łaciny nauczy i wesołego humoru nabawi.“ Dziwny zbieg zalet w piśmie elementarném!!

Z Warszawy. — Na wielkim teatrze Warszawskim grano dwukrotnie nowy oryginalny dramat w 3ch aktach, napisany przez Fryderyka Hr. Skarbka, pod tytułem: „Czemuż nie była sierotą?“ Dziennik Warszawski chwali ten utwor dramatyczny, tak pożądany ubogiéj jeszcze w płody tego rodzaju literaturze naszéj.

Tom drugi „Dykcyonarza Uczonych Polaków“ (od L do P włącznie) wyszedł już z druku. PP. prenumeranci odbiorą swoje egzemplarze w księgarniach Lwowskich, lub na prowincyi, w ktorych prenumeratę złożyli, a przytém zaliczyć raczą poprzedniczą ilość 1 złr. 30 kr. w m. k. na tom trzeci, będący teraz pod prassą, który już tylko za zwróceniem samego biletu do księgarni z tychże wydany im zostanie. Prenumerować można jeszcze na wszystkie trzy tomy (po 1 złr. 30 kr. w m. k. na każdy) w księgarni Kuhna i Milkowskiego we Lwowie, Tarnowie i Przemyślu, aż do wyjścia z pod prassy tomu 3go, po którém podwyższona tego dzieła cena sklepowa nastąpi. (Rozm. Lw.)

W dzienniku niemieckim *Blätter für liter. Unterhaltung* (Nr. 174. dn. 23. Czerwca r. b.) znajduje się dość obszerny artykuł, pod napisem: „Wiadomości literackie z Polski.“ Umieszczamy go tu w skróceniu, to tylko

wyjmując, co dotąd czytelnikom naszym nie było wiadome. Z Warszawy donosi, że piśmiennictwo jest tam zawsze jeszcze bez ruchu. Lubo z 15 drukarń tamtejszych, podług Dziennika Powszechnego, od 1go Marca do końca 1832. r. w ogóle 63 dzieł wyszło, trzeba jednakże zważyć, że większa część onych jest małéj wartości. Najwięcéj wyszło z drukarni Gałęzowskiego, odszczególniającéj się pięknością i poprawnością wydań. W ogóle literatura w Królestwie Polskiém skierowana jest ku praktycznemu życiu, przeto najwięcéj wychodzi dzieł elementarnych, lekarskich i gospodarczych. Następnie wspomniano zaszczytnie o doniesioném przez nas dziele Pana Maciejowskiego „Historya prawodawstw słowiańskich.“ Nie opuszczono także dzieła Józefa Hubego: „Wywód praw spadkowych słowiańskich“, które, pomnożone dodatkami Romualda Hubego, odznacza się równie jasnością, jak staranném wypracowaniem. Namieniwszy o wydaniu z drukarni Gałęzowskiego „Kroniki Bielskiego“, tak daléj prowadzi rzecz korespondent niemiecki: „Adam Idźkowski nie małą uczynił przysługę dziejom sztuk, wydając „Kroje architektury“ z tablicami. Między lekarskiemi dziełami najwięcéj zwraca na siebie uwagę rozprawa Dra Malcza: „O cholerze indyjskiéj.“ Dzieło znanego chemika Ferd. Wernera: „Rozbiór wód mineralnych pod Buskiem“ (w wdztwie Krakow.), zasługuje, aby było znane za granicą. Dr. Pleszkowski nie przestaje obznajmiać swych ziomków z pracami Boisseau, Kresinga, Ottivier i t. p. Ignatowski wytłómaczył na język polski dzieło Wendla: „O chorobach wenerycznych.“ — Muzy poezyi tym razem tylko damom sprzyjać się zdają. Między romansami zasługuje na szczególniejsze wspomnienie powieść wzorowéj autorki, Klementyny z Tańskich Hofmanowéj, pod tytułem: „Gołąbek.“ Dwa dramatyczne utwory są także płodem młodych Polek. Z tych jeden jest przekładem znanego dramatu: „Narzeczona z Lamermoru“; drugi oryginalny: „Kasper Owczarek“, z prawdziwego zdarzenia, lubo z łatwością i płynnie pisany, i świadczy o talencie, tudzież dobrém sercu nieznanéj autorki, nie może jednakże rościć sobie prawa do wielkiéj dramatycznéj wartości. Dopełnienie dzieł Krasickiego, wydania Glücksberga, wyszło także w 6 tom. z druku. Artykuł ten z Warszawy kończy się wykazem pism czasowych polskich, który, jako zupełnie niedokładny, opuszczamy. (Rozm. Lw.)

W Lipsku wyszła powieść, pod tytułem: **Puławy, przez Juliana Szotarskiego.**

Znany termometrem Fahrenheit urodził się w Gdańsku dnia 14. Maja r. 1686., a zatém należy poczęści do dziejów literatury polskiéj. On termometrowi (ciepłomierzowi), mianowanemu od jego nazwy, nadał potrzebną dokładność, rurki onegoż napełniwszy żywém srebrem. Pierwotnie był kupcem, lecz najmiléj zajmował się wynalezioném przezeń r. 1720. wyżéj wspomnianém narzędziem. Umarł w Holandyi r. 1736., podług innych zaś r. 1740. On pierwszy odkrył, że woda podług stopni panującéj temperatury, i jak dalece powietrze cięższéj lub lżéj ją przyciska, prędzéj albo późniéj także kipieć zaczyna, i dla tego na szczycie góry przy mniejszém, jak na dolinie, zagotuje się gorącu.

W Paryżu sprzedają od niejakiego czasu tak zwany papier hidrograficzny, po którym pisząc jakimkolwiek płynem, nawet wodą, litery taką czarność dostają, jak gdyby atramentem były pisane. Robienie papieru takiego jest nader łatwe, jak dowodzi artykuł o sposobie onegoż fabrykacyi, umieszczony w *Journal des connaissances usuelles:* Należy papier namoczyć w rzadkim rozcieku galasu, wysuszony w cieniu posypać miałko utłuczonym proszkiem żelaza siarczano-kwasorodnego i potrzeć tak zwanym sandarakiem, czyli żywicą jałowcową, a tak przyrządzony papier wyda po każdym płynie zupełnie czarne litery. Papier ten sprzedają poszytami w Paryżu, sztuka po 50 centymów.

St. Symoniści francuzcy puścili teraz w obieg monetę własnego stępla. Równa się ona wielkości ze sztukami 10 sous; z jednéj strony ma wyobrażenie ojca Enfantyna z godłem: *Maximum!* ze strony zaś odwrotnéj gwiazdę z napisem: *Non plus ultra!*

Stany Królestwa Saskiego dziwnemi nieraz zajmują się sprawami. Oto nie dawno rozprawiano tam o porządku tańców na balach!

Na balu w Londynie strofowała nie dawno pewna znakomita dama córkę swoję, że niedbale tańczyła kontradansa. „Ależ mamo“, odezwała się roztropna miss, „przecież nie będę dla żonatego człowieka rujnować sobie mojéj fryzury!“ — „A to co innego“, odrzekła udobruchana mamunia.

Statystycy angielscy podają dochody Anglii i Irlandyi, bez osad, na 8 miliardów franków. Podatki krajowe wynoszą tam miliard i 600 milionów; miejscowe łącznie z taxami dla ubogich wynoszą 400 milion.; podatkujący zatém muszą tam płacić dwa miliardy. Połóżmy, że ktoś przez słabość lub dla innych przyczyn codziennie tylko ośm godzin pracować może, więc z tych 8 potrzebuje 2 godziny poświęcić

na opłacenie podatków, gdyż z dochodów musi część czwartą pobórcom podatków oddawać. — Francya, którój przychody rocznie 9 miliardów frank. wynoszą, płaci co rok na opędzenie budżetu 1200 milion., co, licząc do tego 300 milion. podatków gminnych, wynosi summę 1500 milionów. Bierzmy zatém, że i Francuz na dzień 8 godzin pracuje, więc dla opędzenia podatków potrzebuje dziennie pracować godzinę i 20 minut tylko; na co wystarczy mu część szósta czasu jego. (Rozm. Lw.)

W ostatnich czasach wyszły w Lipsku dzieła muzyczne Sołtyka i J. N. Bobrowicza.

Na początku bieżącego roku Krol Bawarski zakupił dla muzeum chińskiego w Munich piękną bibliotekę chińską, po którą P. Neumann umyślnie wysłanym został do Kantonu; niedawno zaś nabył dlań znowu piękny zbior starożytności, malowideł, sprzętow, narzędzi i ksiąg chińskich Pana Martucci w Rzymie. Włoch ten, będąc agentem handlowym Baszy Egipskiego w Indyach, bawił długo w Kantonie i korzystał z czasu zebraniem mnóstwa osobliwości wszelkiego rodzaju. Pomiędzy zabytkami starożytności jego zbioru na szczególniejszą zasługują uwagę bronzy, których kilka jest najlepszego gustu i najdoskonalszéj roboty. Znajdują się też pomiędzy niemi oręże wszelkiego rodzaju i najpiękniejsze porcelany. W liczbie malowideł jest wiele rysunków na szkle i na płótnie i wiele sposzytow z wizerunkami rozmaitych narzędzi, rzemiosł i rękodzieł chińskich, ubiorow dworskich, mandarynów cywilnych i wojskowych; widowisk teatralnych, bóstw, kar wszelkiego rodzaju, tudzież rozmaitych przedmiotów historyi naturalnéj, zwierząt, ptaków, roślin i t. p.

Przed XI. wiekiem żadne z dzisiejszych wielkich miast europejskich, prócz Rzymu i Korduby, nie było jeszcze brukowaném. Paryż nie miał podobnież téj wygody, albowiem Rigord, lekarz i historyograf Filipa Augusta, pisze nam, że Król ten, przypatrując się jednego ranku z okien swojego pałacu, powozom grzęznącym w błocie, uczynił uwagę, że koła ich przerzynając błoto nader nieprzyjemny wydobywały zeń zapach, i że to skłoniło go nakoniec, w 1184. roku do wybrukowania miasta, pomimo ogromnego kosztu, jakiego przedsięwzięcie to wymagało. Od téj dopiero epoki Paryż przybrał stale dzisiejsze swoje nazwisko, zamiast dawnego Lutetia, którém był nazywany dla wielkiéj ilości błota na ulicach. W tymże czasie i Londyn brukowanym jeszcze nie był; kilka główniejszych ulic wybrukowano dopiero w XV. wieku. W Dijon poczęto brukować ulice w 1391. r. Pierwszém zatém ze wszystkich nowożytnych miast w zaprowadzeniu tego porządku był Paryż, i w Paryżu jeszcze pierwszy Filip Zuchwały w 1285. r. nakazał, ażeby bruki te utrzymywane były w czystości przez właścicieli przyległych domów. Atoli ten ostatni rozkaz nader źle był wykonywanym aż do 1609, w którym zaczęto ulice zamiatać kosztem publicznym, pod dozorem policyi.

Dzienniki zagraniczne opowiadają następne zdarzenie, ktore spotkało dwóch Anglików w Ameryce. Odbywając razem podróż, w górę rzeki Essequibo, wysiedli w jedném miejscu, zkąd zapuścili się w głąb kraju. Po kilkogodzinnym pochodzie znaleźli się nagle wśrod zgromadzenia Karaibów. Naczelnik przyjął ich nader grzecznie i prosił podzielić z nimi przygotowany obiad, który podróżni chętnie przyjęli. — Podano naprzód rybę, przyprawioną z wyśmienitą polewką; drugie danie składało się ze sztuki mięsa i dwóch rąk, pieczonych na roszcie. Anglicy, myśląc że to jest pieczyste z małpy, wymówili się, twierdząc, że w podróży nie zwykli jadać mięsa. Naczelnik pokolenia z wielkim apetytem jął ogryzać pieczone łapy i jedząc spytał gości, jak im smakowała ryba? Wyborna, odpowiedzieli ale nadewszystko sos był doskonały. Tak rzekł gospodarz, to rzecz wiadoma, że do wszelkich tego rodzaju potraw najlepszy sos jest z mięsa ludzkiego.

Pewna zakomita, bogata, lecz dosyć podeszła już dama, była w związkach miłosnych z jednym bardzo zadłużonym kawalerem dworskim i po śmierci zapisała mu piękną majętność. Młoda panna, jedyna dziedziczka zmarłéj, dopótąd nie odstąpiła majętności, dopokąd téjże nie przyznało prawo onemu kawalerowi. Gdy oboje salę sądową opuszczali, gdzie sprawa ta była rozstrzygnioną, rzekła panna do kawalera: „Mój panie, bardzo tanim sposobem przyszedłeś do majątku.“ Kawaler odrzekł: „O moja pani, kiedy wiesz, ile mnie kosztowało nabycie tego majątku, więc ci go za tę samę cenę odstąpię.“

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy w sprawie konkursowéj nad ogólnym majątkiem Karola i Ewy Rozyny małżonków Milde piwowarów w Jutrosinie otworzonéj, przez rezolut z dnia dzisiejszego zaprowadzenie zupełnie nowego postępowania likwidacyjnego rozporządzone zostało, przeto z miejsca pobytu niewiadomi wierzyciele wspólnych dłużników, mianowicie Sukcessorowie Gogolewskiego, Sowie starozakonnego Salomona Corin, owdowiała Suchner modo téjże sukcessorowie i Baron Dollen niniejszém publicznie

się zapozywają, ażeby się w terminie peremtorycznym na

dzień 14. Października r. b.

zrana o godzinie 9téj przed Delegowanym Ur. Reinmann Ref. Sądu Ziem. naznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokułu objaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawający i aż do tegoż swych pretensyów nie podający wierzyciele z wszelkiemi pretensyami swemi do massy konkursowéj wspólnego dłużnika zostaną wyłączeni i im w téj mierze wieczne milczenie względnie drugich wierzycieli nakazaném będzie. Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą, lub którym tu na znajomości zbywa, Ur. Salbach, Mittelstaedt, Douglas, Fiedler i Stork, Komm. Spraw. za Pełnomocników się proponuje, z których sobie jednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, d. 14. Czerwca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad ogólnym majątkiem w dniu 25. Lutego 1831. w bitwie pod Grochowem poległego Ludwika Mycielskiego, dziedzica z Ponieca, na wniosek opiekuna pozostałych małoletnich dzieci i sukcessorów beneficyalnych rzeczonego Mycielskiego, rozporządzeniem z d. 15. Czerwca r. b. proces sukcessyjno-likwidacyjny otworzonym został, przeto niewiadomi wierzyciele massy pozostałości niniejszém publicznie się zapozywają, ażeby się w terminie peremtorycznym na

dzień 26. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj przed delegowanym Wnym Fraentzel, Assessorem Sądu głównego, naznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokołu objaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawający i aż do tegoż swych pretensyów niepodający wierzyciele za utracających wszelkie prawo pierwszeństwa uznani a ze swemi pretensyami odesłani zostaną jedynie do tego, cokolwiek po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli jeszcze zostanie. Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą, lub którym tu na znajomości zbywa, Ur. Fiedler, Lauber i Salbach, Kommissarzy sprawiedliwości, za pełnomocników się proponuje, z których sobie jednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, dnia 5. Lipca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya mebli i t. p.

Dnia 19. i 20. Września r. b. przed południem od godziny 9. do 12. i po południu od godziny 2. do 6. sprzedawać będę drogą publicznéj aukcyi w Poznaniu w domu Nr. 374. przy Szewskiéj ulicy różne W. Radzcy regencyjnemu Zawadzkiemu należące meble z machoniowego i brzozowego drzewa, porcelanę i szkło, jako też sprzęty domowe i kuchenne.

Poznań, dnia 17. Sierpnia 1833.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 14. Września 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$96\frac{5}{8}$	$96\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$101\frac{1}{2}$	101
Wschodnio-Pruskie . . .	$100\frac{1}{4}$	—
Szląskie	$105\frac{7}{8}$	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 16. Września 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	7	6	—	1	15	—
Żyto	1	2	6	—	1	5	—
Jęczmień . .	—	18	6	—	—	19	—
Owies	—	14	—	—	—	15	—
Tatarka . .	—	22	6	—	—	25	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	2	6
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	9	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	12	6	—	—	15	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	10	—	—	3	15	—
Masła garniec	1	—	—	—	1	5	—